

Górski, Karol

"Kirkekampen i Danmark 1241-1290",
N. Skyum-Nielsen, Kopenhaga 1963;
"Studier og tekster til Kirkekampen i
Danmark 1241-1290", N. Skyum-Nielsen,
"Skandia", T. XXVIII, 1962, s. 1-91;
"Disputatser", N. Skyum-Nielsen (druk
ulotny zawierający streszczenie duńskie
obrony pracy doktorskiej autora na (...))

Przegląd Historyczny 55/2, 337-341

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

z powodzeniem szuka pretekstów zamknięcia aktywniejszych organizacji likwidując powoli co ważniejsze inicjatywy polskie.

Niezbyt udaną natomiast próbę przedstawienia wydawnictw popularnych stanowi artykuł S. Reymonta. Omawiając publikacje z okresu 35 lat (1880—1914) autor obrał niezbyt, jak się wydaje, szczęśliwą drogę wyliczania, a często streszczania poszczególnych książek, zaniedbując zestawienia liczbowe. Skupiając swe zainteresowania na wydawnictwach ludowych autor nie próbował choćby zasygnalizować działalności popularyzatorskiej partii politycznych. Z artykułu nie wynika, jakie ośrodki polityczne próbowały szerzyć oświatę na wsi, zdobywać tam wpływy, działając przez określone osoby czy grupy. W artykule Reymonta partie czy organizacje polityczne występują dość przypadkowo i nie bardzo wiadomo jaka jest ich rola w omawianych pracach. W ogóle informacje historyczne niejednokrotnie są mylne⁵.

Część II książki zamyka obszerny artykuł R. Wroczyńskiego o ruchu oświatowym⁶, oparty na materiałach drukowanych.

W części III pt. „Z dziejów książki” dotyczącej historii i działalności Biblioteki Publicznej, na uwagę zasługuje omówienie ciekawych rękopisów Biblioteki Publicznej przez Z. Szpotańskiego oraz T. Szturm de Sztrema artykuł o Muzeum Społecznym. Przy okazji warto przypomnieć, że zbiory Muzeum opieczętowane przez Gestapo w listopadzie 1939 r. w kilka miesięcy później (cały księgozbiór oraz część materiałów) zostały wywiezione do Pragi Czeskiej. Może w dalszej swej wędrówce nie uległy zniszczeniu i uda się kiedyś odnaleźć zgromadzone tam bezcenne materiały do polskiego ruchu robotniczego.

Halina Kiepuska

N. Skyum-Nielsen, *Kirkekampen i Danmark 1241—1290*, Jakob Erlandsen, *samtid og eftertid*, Kopenhaga 1963, s. 357; tenże, *Studier og tekster til Kirkekampen i Danmark 1241—1290*, „Scandia” t. XXVIII, 1962, s. 1—91; tenże, *Disputatser* (druk ulotny zawierający streszczenie duńskiej obrony pracy doktorskiej autora na uniwersytecie w Kopenhadze 28 marca 1963, s. 3).

Wymienione wyżej trzy prace stanowią jedną całość. Obok obszernej monografii wymienionej na pierwszym miejscu występuje studium nad źródłami, które autor wykorzystał; wydrukowane w czasopiśmie „Scandia” stanowiło ono część rozprawy doktorskiej. Wreszcie w druku ulotnym zawierającym streszczenie re-

⁵ Tak np. Władysławowi Umińskiemu, działającemu jak wiemy w Uniwersytecie ludowym PMS; autor przywiązuje związaną się z pracami odmiennej politycznie instytucji — Uniwersytetem dla Wszystkich: w Kole Oświaty Ludowej z lat rewolucji 1905—7 (s. 424) widzi działalność dawnego środowiska skupionego wokół M. Brzezińskiego; mówiąc o Towarzystwie Wydawnictw Ludowych nie zaznacza, że jest to impreza PPS (s. 424), a omawiając działalność „Zarania” nie wspomina o wcześniejszym Polskim Związku Ludowym i jego wydawnictwach (s. 424); Związkowi Towarzystw Samopomocy Społecznej przydziela los zlikwidowania przez władze carskie, podczas gdy rozpadł się on sam w 1906 r. na skutek legalizacji skupionych w nim stowarzyszeń.

⁶ Zapewne z powodu przeoczenia za podstawę prawną powstającego szkolnictwa prywatnego (s. 244), a także tworzenia instytucji oświatowych (s. 268) uznano „ukaz tolerancyjny”. Wątpliwości w artykule Wroczyńskiego budzi także wydzielenie (mowa o latach przed I wojną światową) „trzech głównych ośrodków myśli oświatowej” (s. 268); 1. ruch polityczny inteligencji mieszczańskiej, 2. ruch socjalistyczny, 3. ruch ludowy — przy czym ruch mieszczański reprezentuje Towarzystwo Kultury Polskiej, a działalność socjalistyczną czasopismo „Wiedza”. Rzecz zapewne nie jest tak prosta, nie mówiąc już o tym, że w tym nieskomplikowanym schemacie została zagubiona endecja.

feratu pracy na obronie w uniwersytecie kopenhaskim autor formułuje raz jeszcze wnioski końcowe w jaśniejszy sposób niż w samej rozprawie.

Obszerna praca N. Skyum-Nielsen a poświęcona jest walce kościelnej, jaka toczyła się w Danii po śmierci Waldemara II (1241) aż do objęcia godności arcybiskupiej przez Jensa Granda. Walka ta, której główną postacią jest Jakub Erlandsen, arcybiskup w Lund (1253—1274), niejednokrotnie interesowała historyków duńskich, ale tu stała się tematem nowocześnie ujętej monografii. Metoda autora opiera się m. in. na szczegółowej analizie pism i wydarzeń z punktu widzenia obowiązującego wówczas prawa kanonicznego, co jest całkowicie uzasadnione i przynosi wiele nowych naświetleń. Również żądania arcybiskupa odnośnie do zmiany prawa zwyczajowego obowiązującego w Skanii zostały dokładnie zanalizowane w świetle postanowień tego prawa, przez co właściwy sens walki został wydobyty i naświetlony. Praca napisana żywo, polemicznie, z wyraźnie zaznaczonymi sympatiami autora dla strony królewskiej, nie traci z tego powodu na wartości naukowej, gdyż sądy autora nie wpływają na samo przedstawienie faktów ani na ich wszechstronne oświetlenie. Wpływa na to bardzo sumienna analiza wartości źródeł i ich wiarygodności.

Wzorem innych rozpraw duńskich praca składa się z szeregu niewielkich podrozdziałów (72), połączonych w 12 większych całości. Te rozdziały większe obejmują kolejno analizę stosunku kościoła i państwa w Europie XIII w., kiedy skończyła się właściwie walka o inwestyturę. Spór duński określony jest niesłusznie jako walka *regnum* i *sacerdotium*. Po tych wstępnych uwagach, obejmujących także zagadnienie stosunku prawa duńskiego do europejskiego, autor omawia szeroko konflikt biskupa Nielsa Stigsena i króla Eryka Plovpenniga w latach 1245—1249. Autor odrzuca twierdzenie dawniejszych historyków, że konstytucje synodu z Odense z 1245 r., wzorowane na konstytucjach oksfordzkich z 1222 r., są początkiem konfliktu, który miał zdaniem jego wyłącznie polityczny charakter.

Następnie autor charakteryzuje postać Jakuba Erlandsena, kapelana papieskiego i wyznawcy haseł wyższości władzy papieskiej nad królewską. Jakub został arcybiskupem wbrew woli króla Krzysztofa, w oparciu o decyzje papieskie. W trzecim rozdziale omawia autor spór o prawo skońskie. Arcybiskupstwo w Lund leżało na obszarze Skonii i Jakub rozpoczął zabiegi o zmianę starego prawa, które pozwalało oczyścić się oskarżonemu o zabójstwo lub rany przy pomocy przysięgi 11 sąsiadów. Jakub twierdził, że postanowienia te wychodziły na szkodę biednych, którzy nie mogli stawić dostatecznej liczby świadków i powoływał się na fakt, że od wstąpienia na tron króla Krzysztofa (1252) w Skonii zostało zabitych 8 księży, a 2 rannych i okaleczonych. Zdaniem Skyum-Nielsen a na bezkarność morderstw wpłynęło zniesienie w 1216 r. przez króla Waldemara I ordaliów, które zapewniały świadkom możliwość podtrzymania oskarżenia. Jest to nowe i bardzo oryginalne ujęcie mechaniki procesu średniowiecznego. Arcybiskup występując przeciw przysiędze sąsiadów, domagał się wprowadzenia świadków, powołując się na prawo kanoniczne i apelując do papieża, aby władzą swoją zmienił prawo, które przyczynia się do zguby dusz. Przeciw żądaniom arcybiskupa wystąpili chłopci ze Skonii, popierani przez namiestnika Nielsa, brata arcybiskupa. Również król wniósł się do sporu po ich stronie, domagając się usunięcia wszystkich nowel do prawa kościelnego, które zapewniały arcybiskupom świadczenia ze strony chłopów. Pozwolił też król składać skargi na arcybiskupa i sam je złożył. Dotyczyły one czterech dziedzin i dowodziły, że arcybiskup dąży do znacznego rozszerzenia immunitetu. Chodziło mu o ograniczenie wymiaru służby wojskowej z dóbr kościoła: wystawiał zbyt szczupły kontyngent zbrojny, odmawiał swym rycerzom pozwolenia na pełnienie służby po zamkach podczas pokoju i wojny, zakazywał mieszkańcom miast biskupich brać udział w budowie okrętów

wojennych i chciał w ogóle ograniczyć służbę wojskową z dóbr arcybiskupich do 6 tygodni rocznie *more italiano*. Druga grupa skarg dotyczyła immunitetu skarbowego. Arcybiskup chciał pobierać i pobierał bezprawnie dochody z prawa nadbrzeżnego, nakładał cła, założył bez zgody króla miasto, pobierał kary 40 grzywien srebra, zastrzeżone dla króla i zagarniał kaduki czyli dobra bezpieczeństwa. Chciał więc drogą stworzenia stamu faktycznego uzyskać zupełny immunitet skarbowy, który np w Polsce uzyskali biskupi przeważnie w latach trzydziestych i czterdziestych XIII w. Trzecia grupa skarg króla odnosi się do rozszerzania zasięgu spraw, oddawanych sądom kościelnym, czwarta zaś obejmowała sprawę nadawania godności kościelnych z pominięciem praw patronatu królewskiego.

Arcybiskup w 1256 r. zwołał, wbrew woli króla, synod do m. Vejle. Król, aby uniemożliwić jego odbycie zwołał na ten sam dzień zjazd do innej miejscowości. Jednakże mimo oporu biskupów jutlandzkich, konstytucje zostały uchwalone 6 marca 1256. Zawierały one postanowienia, że w razie, gdyby któryś z biskupów został napadnięty i uwięziony, poraniony, lub ciężko znieważony, całe królestwo będzie obłożone interdyktem. Postanowienia te na tle porównawczym prawa kanonicznego w Europie odznaczają się najbezwzględniejszym sformułowaniem, gdyż interdzykt spadał na całą Danię i to nawet w wypadku, gdy osoba króla nie była formalnie zaangażowana.

Następny rozdział poświęcono walce, jaka toczyła się w latach 1256—1257. Król w 1256 r. niespodziewanie zawarł z Jakubem ugodę za sprawą teścia, księcia Sambora pomorskiego. Przyczyną była grożąca wojna z Norwegią, z którą porozumiewał się Jakub. Po zawarciu pokoju walka wybuchła z nową siłą, a arcybiskup zgłosił do papieża, że chce zrezygnować z godności i wstąpić do franciszkanów. Prośbę jego przedstawił brat Adam z Marsh, angielski franciszkanin, należący do skrajnego odłamu zwolenników bezwzględnego ubóstwa, tzw. *spirituales*. W ten sposób można ustalić, że nie względy ekonomiczne kierowały postępowaniem Jakuba, a skrajność jego wystąpienie wpływała nie tylko na kłótliwego i skłonnego do prawowania się charakteru, ale także z pewnego doktrynerstwa, którego wyrazem była również doktryna spirytualistów. Papież przyczynił się do jego prośby, pozostawiając mu wybór chwili rezygnacji. Walka związała się ze sprawami politycznymi, gdyż arcybiskup odmawiał koronowania za życia króla jego syna małego Eryka (Glippinga). Zdaje się, że miał tu poparcie książąt południowej Jutlandii, potomków króla Abła (zm. w 1252), którzy rościli sobie pretensje do tronu.

Rozdział następny traktuje o otwartej walce w latach 1259—1260. Rozpoczęła się ona od uwięzienia Jakuba przez księcia meklemburskiego Henryka, krewnego królowej. W odpowiedzi na to kapituła w Lund, a potem biskup z Roskilde, Piotr Bang, siostrzeniec arcybiskupa, rzucili interdzykt na kraj. Piotr udał się na Rugię, która należała do jego diecezji i z pomocą księcia Jaromira łądował na wyspie Zelandii. Kopenhaga została zdobyta, pospolite ruszenie chłopów stojących po stronie króla poniosło klęskę. Krzysztof w tym czasie prowadził walkę w Jutlandii, którą najechali holsztyńscy. W tym momencie nastąpiła śmierć Krzysztofa (29 maja 1259), przy czym uzyskał on absolucję nakazawszy wypuścić arcybiskupa i dać mu odszkodowanie. Odtąd na arenie dziejowej występuje jawnie królowa wdowa, Małgorzata Samborówna, księżniczka pomorska, którą biskupi oskarżali o współudział w uwięzieniu Jakuba. Małgorzata odznaczała się nieprzeciętną energią i talentami politycznymi. Zdołała ona utrzymać na tronie małego synka, dziedzica tronu, odparła z pomocą Norwegów najazd rugijski, ugodziła się z prezydentem do południowej Jutlandii. Arcybiskup odzyskał wolność, ale ponieważ nie dostał odszkodowania, twierdził, że interdzykt nie jest zdjęty i rzucił ekskomunikę na nieboszczyka króla Krzysztofa. Królowa wraz z synem wyruszyła zbrojnie

na zdobycie Jutlandii, ale została pobita i dostała się do niewoli wraz z synem i doradcą, biskupem Nielsem z Viborga (1260).

Królowa odzyskała wolność w 1262 r. W Danii rządziła w oparciu o krewnych Niemców, zrazu br. von Gleichen, potem Albrechta księcia brunszwickiego. W 1264 r. wrócił młody król, który przebywał do zawarcia pokoju u margrabiów brandenburskich. Albrecht wobec powstania zbrojnego poszedł na wygnanie. Małgorzata prowadziła nadal skuteczną walkę z arcybiskupem, apelując do Rzymu. Rozdział „Papież, królowa i arcybiskup 1260—1264” poświęcony jest pertraktacjom, które przyniosły królowej znaczne sukcesy. Papież Urban IV stanął po jej stronie. Autor nie uwzględnił tu źródeł i literatury polskiej, która przynosi dalsze wyświechtanie tych spraw. Urban IV jako Jakub archidiakon z Troyes i legat papieski bawił w Prusach i na Pomorzu w latach 1248—1249 i zmusił Świątopyka do oddania dzielnicy Samborowi. Małgorzata mogła wyzyskać dawne stosunki ojca z papieżem, choć nie wydaje się, aby znała go osobiście. Również nuncjusz papieski, Gerhard, którego osoby nie udało się utożsamić autorowi, jest zapewne dominikaninem Gerhardem z Pforzheim, który występuje w otoczeniu legata Hugona z St. Cher i przyjeżdża do Polski, aby pobrać należne mu opłaty¹. Papież Urban IV zażądał nawet ustąpienia Jakuba, wytaczając przeciw niemu zarzuty, podniesione przez królową.

Rozdział następny poświęcono legacji kardynała Gwidona, którego wysłał następca Urbana, Klemens IV. Gwidon był cysterszem, a zakon ten stał po stronie arcybiskupa. Gwidon otrzymał instrukcje, aby najpierw wprowadzić na stolicę biskupie i godności wygnańców, którzy przebywali poza krajem (było ich 7), potem dopiero rozpatrywać skargi dworu. Ze strony królewskiej legat napotkał na zdecydowany opór. Dzieje niezwykle zręcznej gry, prowadzonej przez Małgorzatę i jej otoczenie (przy czym wyzyskiwano wszystkie chwytły, które tylko doświadczony prawnik mógł zastosować) są przedmiotem rozważań w tym i następnym rozdziale.

Śmierć papieża Klemensa IV (1268) i ponad trzyletni wakans na stolicy Piotrowej był okresem próby, sił, którą zakończył w latach 1272—1274 kompromisem papież Grzegorz X. Arcybiskup upokorzył się, ale umarł w drodze powrotnej do Danii. Piotr Bang i inni wygnańcy, jeśli dożyli tych czasów, zdali się na łaskę i niełaskę, a po krótkim więzieniu wrócili na godności. Ostatni rozdział „Król i kościół 1275—1290” omawia spustoszenia życia kościelnego spowodowane przez interdykt oraz genezę „serwicjów” pobieranych później w znacznej wysokości przez kurie papieską przy obsadzie biskupstw, co autor wiąże z popadnięciem pod kary kościelne przez wielu księży i całe instytucje podczas interdyktu.

W literaturze polskiej wysunięto przypuszczenie, że arcybiskup Jakub podczas wygnania przebywał w Polsce. Jest to pewne odnośnie biskupa z Roskilde, Piotra Banga, ale nie ma absolutnie żadnych danych, że i Jakub dotarł do Polski. Natomiast wydaje się niewątpliwe, że na stanowisko i poglądy przedstawicieli partii „kościelnej” w Danii wywarła wpływ kanonizacja św. Stanisława, podczas której w Asyżu bawili na pewno przedstawiciele arcybiskupa. Dowodem znajomości życia św. Stanisława jest kamienna chrzcielnica z Tryde w Skonii. M. Gębarowicz ustalił czas jej powstania na trzecią ćwierć XIII w. i trafnie związał z osobą Jakuba i sporem, jaki toczył on z królem. W ten sposób przeniknęła do Danii ideologia kościelna, która w Polsce święciła w tym czasie triumfy². W szczególności chrzcielnica podkreśla opowieść o wskrzeszeniu Piotrowina, która jest wyrazem dążeń do zapewnienia wolności przekazywania mienia nieruchomości kościołowi drogą testamentu. Z drugiej strony nasuwa się pytanie, czy absencja

¹ T. Silnicki, *Z dziejów kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 311.

² M. Gębarowicz, *Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji*, Lwów 1927, s. 93 n, 143 nn.

ksiąząt pomorskich, także Sambora, podczas uroczystości kanonizacyjnych św. Stanisława w Krakowie nie jest dowodem, że na ich dworach niechętnie spoglądano na rosnące uprawnienia kościoła i że Małgorzata przyniosła swe poglądy z Polski. Wydaje się udowodnione, że opieranie się na żywiole niemieckim było w jej rodzinie celową polityką³.

Dzieje Danii dadzą się wyjaśnić w niejednym przez porównanie z dziejami polskimi. W szczególności dotyczy to sensu walki Jakuba. Zdania badaczy duńskich są tu podzielone. H. Koch uważa, że była to walka o prawa kościoła, A. Christensen że rozgrywała się na tle rywalizacji arystokracji z królem o władzę i wiązała się z dążeniem biskupów do zajęcia stanowiska ksiąząt, podobnie jak to było w Rzeszy. Skyum-Nielsen uważa, że nie jest to spóźniona walka o inwestyturę, ale próba sił kościoła z państwem narodowym, a więc jakby przygrywka do konfliktu Bonifacego VIII z królem francuskim Filipem Pięknym. Można tu dać jeszcze inne wyjaśnienie, bliższe chronologicznie i tematycznie ogólnym przemianom w Europie. Walka Jakuba Erlandsena z królem miała na celu przede wszystkim wywalczenie immunitetu, w którym to zakresie kościół duński pozostawał w tyle za innymi krajami. Immunitet był celem kościoła jako stanu. Słusznie więc mówi się, że Jakub walczył o prawa kościoła, ale kościoła nie jako instytucji religijnej, lecz jako stanu duchownego. W tej płaszczyźnie walka Jakuba nie jest ani anachronizmem ani anomalią w dziejowym procesie średniowiecza i znajduje analogie w innych krajach. Specyfikę jego stanowi ostrość walki, spowodowana osobistymi cechami charakteru protagonistów i niewątpliwie także ideowymi skrajnościami, do jakich obie strony wykazywały skłonność. W ten sposób przez osoby królowej Małgorzaty i przez echa kanonizacji św. Stanisława walka opisana przez Skyum-Nielsena wiąże się z dziejami polskimi.

Jest to piękna praca. Oparcie rozważań na doskonałej znajomości średniowiecznego prawa, a w szczególności procesu, nadaje żywość tokowi opowiadania, które płynie wartko wśród niespodziewanych zwrotów, spowodowanych taktycznymi posunięciami stron. Tej żywości i bogactwa opowiadania nie oddaje suche streszczenie angielskie. Może czytelnik polski chciałby usłyszeć więcej o Małgorzacie, której postać, choć zarysowana dobitnie, pozostaje nieco w cieniu. Ale wynika z tematu pracy, w której osoby ustępują miejsca wydarzeniom prawnym. Książka Skyum-Nielsena nie tylko zapełnia poważną lukę w historiografii duńskiej, która zagadnieniem tym od stu lat chyba bliżej się nie zajmowała. Posiada ona znaczenie także dla historii powszechnej. Podobne walki, które toczyły się w Norwegii nie zostały tak dokładnie opracowane.

Karol Górski

Jaroslav Meznik, *Brněnský patriciát a boje o vládu města ve 14. a 15. století*, „Brno v minulosti a dnes” č. 4, Brno 1962, s. 105.

Problem średniowiecznego patrycjatu miejskiego nie przestaje pasjonować badaczy różnych krajów. Miasta pojawiają się na widowni dziejowej — oświetlanej dostateczną ilością źródeł — w XII w. Już wówczas daje się zaobserwować bogatą grupę społeczną, która zatrzymuje w swoich rękach władzę. W momencie, w którym możemy ściślej opisać podstawy gospodarcze, prawne i ustrojowe jej działalności, grupa ta jest już roszadzana i usuwana przez nowe siły, które zaczynają dominować w życiu miast. Patrycjat znany jest głównie z okresu, w którym kończy

³ Jest to przedmiotem przygotowywanej do druku pracy mgra Figalskiego.